

Sygn. akt I ACa 25/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 5 kwietnia 2018 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska-Farion

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SA Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant: apl. sędz. Małgorzata Żmijewska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko D. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 czerwca 2016 r., sygn. akt XXIV C 815/15

**I. oddała apelację;**

**II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanej.**

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Katarzyna Polańska-Farion Dorota Markiewicz

## UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o nakazanie pozwanej D. K., aby wydała powodowi lokal mieszkalny nr (...) w budynku położonym w W. przy ul. (...), z uwagi na odwołanie darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do wskazanego lokalu.

Pozwana D. K. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

**Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 r.** Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

**Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.**

Powód jest dziadkiem pozwanej. Pozwana była wychowywana przez powoda i jego żonę (babcię pozwanej) W. W., przez co wytworzyła się między nimi bardzo silna więź emocjonalna. Od dziecka dziadkowie wyróżniali ją spośród pozostałych członków rodziny i zdecydowali, że ich mieszkanie zostanie w przyszłości przeznaczone właśnie dla niej.

Wobec tego, że rodzina zrzekła się spadku po zmarłej W. W., powód stał się jedynym właścicielem mieszkania przy ul. (...) m. (...) w W..

Po śmierci żony powód związał się z H. W. i postanowił zamieszkać z nową partnerką. zaproponował pozwanej, aby się przeniósła do dotychczas zajmowanego przez niego mieszkania przy ul. (...). Pozwana bardzo chętnie przystała na tę propozycję, gdyż rozstała się z narzeczonym, z którym zamieszkiwała, a dodatkowo mieszkanie to miało dla niej wartość sentymentalną. Zajął większy pokój, który wcześniej należał do jej babci. Powód zadeklarował, że do czasu ukończenia przez wnuczkę studiów będzie ponosił koszty utrzymania lokalu, wspierał ją także m.in. przy zakupie pomocy naukowych. Opuścił mieszkanie, zabrał z niego prawie wszystkie swoje rzeczy, pozostawiając np. meble. Po zawarciu przez J. W. z H. W. niekonkordatowego ślubu kościelnego częstotliwość kontaktów powoda z pozwaną uległa zmniejszeniu, przy czym łączące ich relacje nadal były zażyłe. Planując dokonanie darowizny nieruchomości na rzecz rodziców pozwanej, powód zaproponował, by przy okazji uregulować sprawę przekazania wnuczce należącego do niego mieszkania. Umowa darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) nr (...) w W. została zawarta pomiędzy stronami w formie aktu notarialnego w dniu 11 sierpnia 2004 r. Zgodnie z § 5 ww. aktu pozwana zobowiązała się wobec powoda nie czynić mu przeszkód w swobodnym i dożywotnim zamieszkiwaniu w przedmiotowym lokalu. Przewidziano także, że koszty związane z eksploatacją lokalu strony będą ponosić po połowie. Od tego momentu powód nie dokładał się do utrzymania mieszkania, pozwana regulowała samodzielnie wszelkie związane z nim koszty.

W 2005 r. pozwana poznała swojego obecnego męża, P. K.. Po krótkim okresie trwania znajomości para spodziewała się dziecka. Przed jego narodzinami dokonano remontu mieszkania. Pokój dotychczas zajmowany przez powoda został przeznaczony na pokój dla nowego członka rodziny, a znajdujące się w pomieszczeniu i należące do powoda rzeczy zostały przewiezione do domu na działce należącej do rodziców pozwanej (m.in. meble i łóżko). Powód nie sprzeciwiał się temu, chciał, aby rodzina pozwanej miała jak najlepsze warunki mieszkaniowe. Relacje pomiędzy stronami układały się nadal bardzo dobrze, powód wraz z żoną zajmowali się dzieckiem pozwanej, kiedy ta musiała wrócić do pracy.

Gdy syn pozwanej miał kilka lat, pozwana powiedziała mu, że H. W. nie jest jego prawdziwą babcią, co powód i jego małżonka mieli jej za złe, a zaistniała sytuacja pogorszyła stosunki między stronami. Okolicznością konfliktogenną okazały się następnie naciski powoda i jego małżonki, by P. K., który w ówczesnym momencie pozostawał z pozwaną w konkubinacie, udostępnił do nieodpłatnego korzystania swoją kawalerkę. Wobec faktu, iż nie była to jej własność, a z lokalem ponadto wiązały się określone zobowiązania partnera, pozwana nie zaaprobowała tego pomysłu. Pomimo to kontakt pomiędzy stronami był nadal zachowany. Momentem przełomowym w relacjach stron okazała się uroczystość zaślubin pozwanej z P. K., która miała miejsce w 2010 r. Przyszli małżonkowie zaprosili rodzinę H. W. jedynie na ślub. Powód nie krył swojego niezadowolenia z ich decyzji. Oznajmił, że jeśli pozwana nie zaprosi ich także na przyjęcie weselne, to nie będzie się do niej odzywać. Pozwana do samego końca nie wiedziała, czy dziadek będzie jej towarzyszył w tak doniosłej chwili. Kiedy zobaczyła go w trakcie błogosławieństwa, bardzo się ucieszyła. Powód oznajmił jej jednak, że zdecydował się przybyć tylko przez wzgląd na to, że zna księdza, który ma udzielić młodym sakramentu i chce zapobiec niezręcznej sytuacji. Po tym zdarzeniu stosunki między stronami uległy diametralnej zmianie i przez następne lata były złe.

Z upływem czasu zdarzało się, że pozwana dzwoniła do powoda przy okazji różnych uroczystości z życzeniami, jednak nie chciał on z nią rozmawiać. Był on także zapraszany przez jej rodziców na organizowane u nich święta. Zdarzało się, że powód czasami się pojawiał. Nie towarzyszyła mu wtedy jednak małżonka. Powód utrzymywał kontakt telefoniczny z prawnukiem M., natomiast z pozwaną nie chciał rozmawiać. Nie pojawił się jednak na uroczystości jego I Komunii Świętej. Mimo istniejącego konfliktu pozwana zawsze z szacunkiem mówiła o powodzie, zachowywała się w stosunku do niego kulturalnie, nie wypowiadała nigdy pod jego adresem obraźliwych, niecenzuralnych słów.

Wydarzeniem, które ponownie wzbudziło wiele emocji w rodzinie, stał się uraz powoda w postaci złamania nogi, którego doznał w grudniu 2012 r. Kwestią rodzącą nieporozumienia stała się opieka nad J. W.. Rodzina jego żony nie chciała, aby obarczała ona jedynie H. W.. W początkowym okresie po zdarzeniu powód ponad miesiąc przebywał

u swojej córki, jednak z uwagi na odmienny styl życia (powodowi nie odpowiadało np. przebywanie ze zwierzętami córki), nie chciał kontynuować u niej rekonwalescencji. Między H. W. a rodziną powoda doszło również do kłótni, która wywiązała się w związku z zakupem przepisane powodowi leku. Zaistniałe okoliczności dały asumpt do czynienia sobie wzajemnych wymówek, jak i skutkowały utrwaleniem negatywnego nastawienia do siebie rodzin obu małżonków. Po powrocie do mieszkania położonego przy ul. (...) (lokalu należącego do córki H. W., w którym małżonkowie zamieszkiwali w trakcie trwania związku), opiekę nad powodem sprawowali jego zięć oraz syn H. W.. Pozwana w trakcie pobytu powoda u jej rodziców poczyniła starania w celu zorganizowania dziadkowi rehabilitacji, której miał się podjąć jej znajomy z pracy, odwiedzając powoda w drodze powrotnej do domu z miejsca zatrudnienia. Plan ten nie został jednak zrealizowany wobec zmiany miejsca pobytu powoda, tj. wyżej wskazanego powrotu na ul. (...).

Ze związku pozwanej prócz syna M. urodziła się także córka, M.. Dziewczynka miała problemy ze zdrowiem. Podczas jej hospitalizacji pozwana i jej mąż postanowili wyprowadzić się poza W., by zapewnić dziecku lepszy klimat. W wakacje 2014 r. doszło do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, zaś w listopadzie 2014 r. rodzina wprowadziła się do nowo zakupionego domu. Z uwagi na brak kontaktu między stronami, powód nie wiedział nic o prowadzonych przez wnuczkę poszukiwaniach, a następnie o przeprowadzce. Gdy w końcu powziął wiedzę na ten temat, poczuł się tym bardzo urażony. Odbył z pozwaną rozmowę telefoniczną, w której nie krył przed nią swych negatywnych emocji, wywołanych zaistniałą sytuacją. Wobec zaprzestania korzystania przez pozwaną z mieszkania przy ul. (...), powód postanowił do niego powrócić, co nastąpiło ostatecznie w maju 2015 r. Planowane wcześniej rozmowy mediacyjne w celu rozwiązania konfliktu nie doszły do skutku. Pozwana nie wyrażała ponadto zgody na to, by wraz z powodem do lokalu przeniosła się H. W.. Do mieszkania sukcesywnie zwożone były rzeczy osobiste powoda, a także brakujące sprzęty, fotel, stół, łóżko, wymieniono lodówkę. Co do zabranej z lokalu pralki, powód oświadczył pozwanej, że nie potrzebuje maszyny. W przewożeniu poszczególnych rzeczy brali udział w różnym czasie zarówno pozwana z mężem, jak i jej ojciec, brat oraz osoby z rodziny H. W.. Dostawę gazu, który został odłączony pod nieobecność pozwanej (wynikającej z doznanego urazu kręgosłupa), wznowiono niezwłocznie po przeprowadzeniu kontroli instalacji. Pozwana większy pokój, który należał kiedyś do jej babci, przeznaczyła na przechowanie swoich pozostałych w mieszkaniu rzeczy osobistych. Pomieszczenie zamknęła na klucz, bowiem nie chciała, aby dostęp do tych przedmiotów miała żona powoda.

Od czasu przeprowadzki powód przebywa częściowo w mieszkaniu przy ul. (...), a częściowo przy ul. (...). Pozwana natomiast korzysta z przedmiotowego lokalu w trakcie oczekiwania na zakończenie przez męża pracy, a także podczas odbywania zajęć sportowych przez syna. Od momentu wprowadzenia się powoda do mieszkania, pozwana zastała go w nim jedynie trzy razy. Podczas pierwszego spotkania pozwana zrobiła powodowi duże zakupy, co bardzo go ucieszyło. Drugie spotkanie miało miejsce, gdy przywiozła wraz ze swoim mężem rzeczy powoda, zaś w trakcie trzeciego powód wyszedł na zewnątrz.

Powód pismem z dnia 29 czerwca 2015 r. złożył pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny lokalu położonego przy ul. (...) m. (...) w W.. Jako przyczynę wskazał rażącą niewdzięczność pozwanej, polegającą na ograniczeniu dostępu powodowi do wszystkich pomieszczeń, usunięciu z mieszkania sprzętów gospodarskich i braku dostępu do gazu, co uniemożliwia normalne funkcjonowanie, a także zaprzestaniu utrzymywania kontaktów i braku zainteresowania jego osobą.

W odpowiedzi pozwana przesłała pismo z dnia 10 lipca 2015 r., w którym wyraziła swój sprzeciw wobec postawionych jej zarzutów ze strony powoda, wskazując, że brak jest przesłanek do odwołania darowizny.

Zdaniem Sądu I instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Jako podstawę prawną żądania Sąd wskazał art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu Okręgowego pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wyłączone są natomiast krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób

niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów "rażąca niewdzięczność". O rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, nawet wtedy gdy czyni to umyślnie, lecz nie wykraczają one poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku.

W ocenie Sądu I instancji postępowanie pozwanej nie nosiło znamion rażącej niewdzięczności. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego bezspornie wynika, że w niniejszej sprawie działania obu stron nie wykraczały poza ramy konfliktu rodzinnego. Nieporozumienia pomiędzy stronami pojawiły się dopiero po związaniu się powoda w krótkim czasie po śmierci jego żony z nową partnerką, H. W.. W. W. była bardzo ważną osobą w życiu pozwanej, zatem uświadomienie o tym fakcie swoich dzieci, mające na celu kultywowanie pamięci po zmarłej, nie powinno być oceniane negatywnie. Zrozumiała była również niechęć pozwanej do ingerowania w decyzje co do mieszkania, które stanowiło własność jej konkubenta. Zdarzenie, które definitywnie zakończyło dobre relacje pomiędzy stronami, było zaś okolicznością plasującą się w kręgu spraw rodzinnych o wybitnie subiektywnym charakterze. Brak zaproszenia na przyjęcie weselne dzieci H. W. było w odczuciu powoda sytuacją niedopuszczalną. Wyjaśnienie pozwanej przyczyny, dla której pojawił się na uroczystości (tj. zapobieżenie niezręcznej sytuacji przed znajomym księdzem), było zaś sytuacją sprawiającą ogromną przykrość D. K.. Towarzyszące stronom silne emocje przełożyły się na zawieszenie - dotychczas tak zażyłych - relacji pomiędzy nimi. W okolicznościach niniejszej sprawy bezsporne jest także, że do powyższego stanu rzeczy przyczyniły się zachowania obu stron - pozostawiając poza sferą rozważań głębszą analizę motywacji ich działania, pozostającą niewątpliwie w kręgu spraw rodzinnych i zwyczajowych. Sąd wskazał, iż powód w tym okresie stronił zarówno od kontaktów z pozwaną, jak i z pozostałymi członkami rodziny, z którymi jego żona nie miała najlepszych relacji. Objawiało się to m.in. tym, że częstokroć nie towarzyszyła mu w trakcie uroczystości organizowanych przez jego córkę. Konflikt ogólnorodzinny, wynikający zarówno z niewyjaśnionych spraw z przeszłości (dotyczących relacji powoda z jego pierwszą żoną), jak i stosunków pomiędzy najbliższą rodziną powoda a jego drugą partnerką, został utrwalony w następstwie urazu nogi, którego powód doznał w grudniu 2010 r. Nie sposób w ocenie Sądu Okręgowego uznać, iż to pozwana odseparowywała go od siebie i pozostałych członków rodziny, gdyż na obraz tych relacji składało się wiele czynników. Z zeznań świadków wynika, że zachowanie pozwanej w stosunku do powoda było zawsze poprawne, nie nosiło znamion braku szacunku. Były podejmowane przez nią próby kontaktu telefonicznego, np. w związku ze składanymi życzeniami. Powód miał też kontakt telefoniczny z prawnikiem, M..

W ocenie Sądu decyzja powoda o przeniesieniu się do mieszkania na (...) wyniknęła w związku z powzięciem przez niego informacji o przeniesieniu się pozwanej wraz z rodziną do domu położonego poza W.. Powód zareagował na tę wieść bardzo emocjonalnie, jednak skoro od momentu ślubu pozwanej strony nie uczestniczyły na bieżąco w swoim życiu, nie dziwi fakt, iż pozwana nie informowała go o swoich planach. Powyższe zdarzenie również zaś zawiera się w kręgu subiektywnych odczuć strony co do krzywdzącego charakteru danej sytuacji. Po zasygnalizowaniu chęci powrotu do lokalu przy ul. (...) powód wprowadził się tam w maju 2015 r. W toku postępowania dowodowego zostało wykazane, że z pomocą swojej najbliższej rodziny (zięcia, wnuka, a także pozwanej i jej męża), jak i rodziny H. W. lokal został wyposażony w brakujące sprzęty, wznowiono dostawę gazu. Przystosowano go do stanu, w którym można było w nim normalnie funkcjonować. Jak zostało zaś wykazane w postępowaniu dowodowym, brak koniecznych sprzętów i mebli, jak i przerwa w dostawie gazu nie wynikała z celowego działania pozwanej w zamiarze wyrządzenia powodowi szkody, lecz była następstwem poszczególnych zdarzeń (tj. wyprowadzki powoda i wywiezienia jego mebli na działkę, wyprowadzki pozwanej, odcięcia dostawy gazu z powodu nieprzeprowadzonej kontroli instalacji gazowej z uwagi na nieobecność w mieszkaniu). Jakkolwiek zamknięcie na klucz przez pozwaną pokoju, w którym trzyma swoje rzeczy osobiste i który wykorzystuje do swojego użytku w trakcie pobytu w W., może być odbierane przez powoda jako szykana (gdyż jak sam to określił: „pozwana zamyka przede mną drzwi jak przed złodziejem”), to wedle Sądu Okręgowego nie można zakwalifikować tego gestu do zachowania odznaczającego się rażąca niewdzięcznością. Analogicznie Sąd ocenił brak wyrażenia przez pozwaną zgody na zamieszkanie w lokalu H. W.. Zgodnie z § 5 umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego, pozwana zobowiązała się wobec powoda nie czynić mu przeszkód w swobodnym i dożywotnim zamieszkiwaniu w przedmiotowym lokalu. Nie sposób jednak w ocenie Sądu Okręgowego

uznać, iż udostępnienie powodowi uprzednio zajmowanego przez niego mniejszego pokoju wraz ze swobodnym dostępem do łazienki i kuchni - z wyłączeniem większego pokoju, wykorzystywanego przez pozwaną do własnych celów - stanowi naruszenie powyższego zapisu i nosi znamiona rażącej niewdzięczności. W toku postępowania wykazane zostało także, że pozwana wykazywała zainteresowanie sytuacją powoda, m.in. czyniąc starania o zapewnienie mu rehabilitacji po złamaniu nogi, robiąc mu zakupy. Skala tego zainteresowania była zapewne mniejsza w stosunku do jej obrazu sprzed pogorszenia się relacji, co nie zmienia faktu, iż próby takie były podejmowane, zaś ich znaczna część kończyła się odpowiedzią powoda, że niczego nie potrzebuje od pozwanej.

Wykonanie darowizny uprawnia obdarowanego do dokonywania dyspozycji faktycznych i prawnych przedmiotem darowizny, do swobodnego nim rozporządzania. Przepisy nie dopuszczają sytuacji, by zwrot przedmiotu darowizny następował każdorazowo na żądanie darczyńcy. Ustawodawca nie przewidział również, by możliwość żądania zwrotu przedmiotu darowizny zależała od sytuacji majątkowej czy też życiowej, w jakiej znalazł się darczyńca. Wyrażone przez powoda na rozprawie rozgoryczenie co do faktu, iż nie ma żadnego majątku, gdyż wszystko przekazał swojej rodzinie, podczas gdy jego koledzy posiadają mieszkania, samochody, działki nie uzasadnia wystąpienia o zwrot przedmiotu darowizny. Zgodnie z regulacją zawartą w kodeksie cywilnym odwołanie darowizny może być skutecznie dokonane tylko w przypadku rażącej niewdzięczności.

Zdaniem Sądu I instancji postępowanie pozwanej w stosunku do powoda nie było naganne. Pozwana zachowywała się wręcz poprawnie w stosunku do darczyńcy pomimo zaburzanych - również na skutek zachowań powoda i jego małżonki - relacji rodzinnych. Postępowanie pozwanej nie świadczy o jej niewdzięczności, a tym bardziej o niewdzięczności rażącej, która stanowiłaby podstawę odwołania darowizny w znaczeniu przewidzianym w art. 898 §1 k.c. Z uwagi na to, że powód w toku procesu nie udowodnił istnienia okoliczności świadczących o dopuszczeniu się przez pozwaną w stosunku do niego rażącej niewdzięczności, brak było podstaw do uwzględnienia niniejszego powództwa.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za zasadne nieobciążanie przegrywającego sprawę powoda kosztami procesu w trybie art. 102 k.p.c.

### ***Od powyższego wyroku apelację złożył powód, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości.***

W środku odwoławczym podniesiono następujące zarzuty:

I. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy:

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

a) z pominięciem dowodu z zeznań świadków:

(i) D. W. i H. W., które wyraźnie wskazały, że powód z uwagi na podeszły wiek i bardzo zły stan zdrowia, nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować, zaś osobą, która sprawuje rzeczywistą opiekę nad powodem jest żona powoda H. W.. W konsekwencji wobec niewyrażenia zgody przez pozwaną na zamieszkanie H. W. w mieszkaniu powoda przy ul. (...)/(...) oraz braku jakiegokolwiek pomocy pozwanej i jej rodziny w sprawowaniu opieki nad powodem, Powód nie ma w istocie możliwości mieszkania w tym mieszkaniu;

(ii) J. K., który potwierdził, że powód nie jest zdolny do samodzielnego mieszkania w tym mieszkaniu;

(iii) I. W., która zeznała, że z powodem należy przynajmniej dwa razy dziennie wyjść do lekarza, co potwierdza rzeczywiste zaangażowanie H. W., zamieszkującej wraz z powodem w opiekę nad powodem i całkowity brak tej opieki ze strony pozwanej i jej rodziny;

(iv) U. M., z której zeznań wynika jednoznacznie, że pozwana nie utrzymuje z powodem kontaktów, zaś jedynym wkładem pozwanej w opiekę nad powodem było jednorazowe zrobienie zakupów;

(v) P. Ś., który potwierdza, że jedynym przejawem rzekomo dobrych relacji pozwanej z powodem było to, że pozwana dobrze wypowiadała się o powodzie, przy czym świadek nie ma jednocześnie żadnej wiedzy o jakimkolwiek zaangażowaniu pozwanej w opiekę nad powodem;

(vi) pozwanej, z których wynika, że nie ma wiedzy o stanie zdrowia powoda, jego potrzebach i pragnieniach. Co więcej, pozwana potwierdza, że ona i jej mąż dysponują domem oraz kawalerką męża, zaś przedmiotowe mieszkanie wykorzystuje jedynie podczas dorywczych pobytów w W., w czasie, kiedy ich dzieci są na zajęciach sportowych.

- uwzględnienie tych dowodów musiałyby doprowadzić do wniosku, że powód, u schyłku życia, został pozbawiony przez pozwaną możliwości zamieszkania we własnym mieszkaniu, podczas, gdy pozwana, która przez całe swoje życie była szczerze obdarowywana przez powoda nie tylko nie wyraża żadnej gotowości do opieki nad schorowanym powodem, ale skutecznie ją utrudnia. Co więcej, pozwana, dysponując dużym domem, w którym zamieszkuje wraz z rodziną, przedkłada swoją wygodę w postaci możliwości incydentalnego korzystania z mieszkania (kilka godzin w miesiącu) nad rzeczywistymi potrzebami powoda, który wyzbył się na rzecz pozwanej całego swojego majątku i nie posiada żadnego innego mieszkania, poza spornym mieszkaniem.

b) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodów z zeznań wszystkich świadków;

- jest niewątpliwe, że stan zdrowia oraz podeszły wiek powoda powoduje, że wymaga on całodobowej opieki, którą jest w stanie zapewnić mu jedynie żona powoda, H. W.. Oczywistym jest również to, że bez względu na charakter związku z H. W. (ślub kościelny bez skutków cywilnoprawnych), powód jest silnie związany emocjonalnie z H. W. i traktuje ją jako prawowitą małżonkę. Pozbawienie schorowanego powoda, w podeszłym wieku, możliwości spędzenia ostatnich lat swojego życia u boku swojej żony (bo do tego w istocie zmierza zakaz przebywania H. W. w mieszkaniu) jest dla przeciętnego obserwatora wyrazem skrajnej niegodziwości pozwanej, którą potęguje fakt, że pozwana przez całe swoje życie była ukochaną wnuczką powoda, szczerze przez niego obdarowywaną.

2) art. 231 k.p.c. poprzez zaniechanie ustalenia przez Sąd I Instancji faktu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, który wynika z zeznań pozwanej oraz D. i H. W., a mianowicie, że powód, ani jego żona nie dysponują żadnym mieszkaniem, którym mogliby zamieszkać, bowiem mieszkanie w którym wspólnie zamieszkiwali, należy do córki H. W., która w lipcu 2014 r. zwróciła się z prośbą o zwrot mieszkania z uwagi na to, że po wyprowadzce od swojego ex-narzeczonego w 2009 r. wynajmowała mieszkanie (po to, aby powód z żoną nie musieli się wyprowadzać z jej mieszkania), który to najem został wypowiedziany w czerwcu 2014 r. Jeżeli Sąd I Instancji wziąłby pod uwagę fakt, że pozwana dysponuje dużym domem oraz kawalerką swojego męża oraz fakt, że jedynym mieszkaniem powoda, w którym może zamieszkać wraz z żoną, jest przedmiotowe mieszkanie, to musiałby dojść do wniosku, że postawa pozwanej jest skrajnie egoistyczna, krzywdząca dla powoda i sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oraz wszelkimi normami etycznymi, które nakładają na obdarowanego obowiązek wdzięczności.

II. naruszenia prawa materialnego poprzez:

1) błędną wykładnię art. 898 § 1 k.c., polegającą na przyjęciu przez Sąd I Instancji, że w analizowanej sprawie pozwana nie dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności, podczas gdy zgromadzone dowody jednoznacznie wskazują, że zaistniała przesłanka wskazana w tym przepisie;

2) art. 893 k.c. poprzez zaniechanie jego zastosowania, podczas gdy, z treści aktu notarialnego Rep. A nr (...) z dnia 11 sierpnia 2004 r. wyraźnie wynika, że powód nałożył na pozwaną obowiązek oznaczonego działania polegającego na zapewnieniu powodowi możliwości swobodnego i dożywotniego zamieszkiwania w tym mieszkaniu (polecenie);

3) art. 5 k.c. poprzez zaniechanie jego zastosowania, podczas gdy pozwana korzysta ze swojego prawa do mieszkania w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Z uwagi na powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

**W odpowiedzi na apelację** pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zobowiązanie pozwanej do przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rzecz powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja okazała się niezasadna, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, a ustalony stan faktyczny przyjmuje za własny. Niezależnie jednak od zarzutów podnoszonych przez powoda w apelacji, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Analiza treści pozwu prowadzi do wniosku, że powód wniósł o „nakazanie pozwanej D. K., **aby wydała powodowi J. W. lokal mieszkalny** y stanowiący własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku położonym w W. przy ul. (...)”. Jako podstawę faktyczną powództwa przytoczono odwołanie darowizny wskazanego lokalu z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanej. Podnieść należy, że art. 898 § 1 i 2 k.c., przewidujący możliwość odwołania, w zakresie skutków odwołania zawiera jedynie ogólne postanowienie, a mianowicie, że zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i że od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Nie budzi wątpliwości skutek odwołania darowizny jeszcze niewykonanej. Skuteczne odwołanie darowizny powoduje, że darowizna upada z mocy prawa i żadne dalsze czynności nie muszą już być podejmowane. W okolicznościach niniejszej sprawy darowizna została jednak wykonana, a skutki odwołania wykonanej darowizny przedstawiają się w takiej sytuacji odmiennie. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, w pełni podzielanym przez Sąd II instancji, odwołanie darowizny wykonanej wywołuje jedynie skutek obligacyjny, a nie rzeczowy (por. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66, uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 28 września 1979 r., III CZP 15/79). Oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności nie powoduje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, a stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny. Zwrot nieruchomości oznacza w takiej sytuacji zawarcie umowy rzeczowej. Jeżeli własność przedmiotu darowizny nie przeszła na osobę trzecią, obdarowany ma obowiązek przenieść na darczyńcę własność rzeczy. Jeżeli chodzi o nieruchomość, ma więc obowiązek zawrzeć umowę notarialną przenoszącą własność nieruchomości na darczyńcę. W razie odmowy, darczyńca jest uprawniony do wytoczenia powództwa o stwierdzenie obowiązku złożenia przez obdarowanego oświadczenia woli co do przeniesienia własności z powrotem na darczyńcę, stosownie do treści art. 64 k.c. i 1047 k.p.c. (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1999 r., II CKN 641/98; wyrok SN z dnia 20 września 2000 r., I CKN 829/98).

Powód dochodził w niniejszej sprawie wydania nieruchomości, jednakże przesłanką roszczenia windykacyjnego (art. 222 § 1 k.c.) jest przysługiwanie prawa powodowi (w okolicznościach niniejszej sprawy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu). Jak zostało już wskazane powyżej, odwołanie darowizny powoduje jedynie skutek obligacyjny, a zatem nie jest możliwe skuteczne dochodzenie wydania rzeczy, bez zawarcia umowy rzeczowej, przenoszącej prawo z powrotem na darczyńcę. Bez zawarcia odrębnej umowy o skutku rzeczowym, darczyńcy nie przysługuje prawo do dysponowania przedmiotem darowizny i nie może skutecznie domagać się jej wydania.

Jak wynika z powyższego, Sąd Okręgowy wadliwie skoncentrował się na ocenie przesłanki odwołania darowizny w postaci rażącej niewdzięczności, nie analizując uprzednio, czy roszczenie powoda byłoby możliwe do uwzględnienia nawet, gdyby okazało się, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności względem powoda. Przy tak

sformułowanym żądaniu pozwu powództwo musiałoby zostać oddalone niezależnie od oceny, czy pozwana dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności.

Błąd Sądu Okręgowego wynikał zapewne z zasugerowania się nagłówkiem pozwu, w którym znalazło się sformułowanie „pozew o zwrot przedmiotu darowizny”. Sąd I instancji wskazał w komparycji wyroku, podążając za tym sformułowaniem, że powód żądał od pozwanej „zobowiązania do złożenia oświadczenia woli”, podczas gdy J. W. takiego żądania nie zgłosił ani w pozwie, ani w końcowym stanowisku zaprezentowanym w załączniku do protokołu. Powód w petitum pozwu wskazał wyraźnie, że przez zwrot nieruchomości rozumie jej wydanie i tak też zostało sformułowane żądanie pozwu, którym Sąd jest związany. Zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na powoda byłoby w takiej konfiguracji orzeczeniem ponad zgłoszone żądanie.

Niezależnie zatem od oceny zarzutów apelacji nie mogłyby one doprowadzić do wydania orzeczenia reformatoryjnego, gdyż tak sformułowane żądanie pozwu, przy wskazanej przez powoda podstawie faktycznej, nie zasługiwało na uwzględnienie bez względu na ocenę skuteczności odwołania darowizny. Sąd Apelacyjny nie znalazł również powodów do wydania orzeczenia kasatoryjnego, Sąd I instancji – mimo błędnego opisu przedmiotu sprawy rozpoznał istotę sprawy i przeprowadził w całości postępowanie dowodowe. Nie doszło również do nieważności postępowania.

Zmiana żądania dokonana na rozprawie apelacyjnej jest zaś niedopuszczalna po myśli art. 383 k.p.c.

Niezależnie od powyższych rozważań – gdyby przyjąć, że pod pojęciem „zwrotu przedmiotu darowizny” powód istotnie rozumiał zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, zarzuty apelacji okazały się niezasadne.

W części I apelacji powód przedstawił zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych, mającego być konsekwencją naruszenia zasady oceny dowodów, wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. oraz obowiązku ustalenia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji poprawnie przeprowadził ocenę materiału dowodowego i wyciągnął z niego logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski, prowadzące do prawidłowych ustaleń faktycznych. Art. 233 § 1 k.p.c. ustanawia zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą dokonana przez sąd ocena dowodów nie może zostać podważona tak długo, jak mieści się w ramach wyznaczonych przez zasady prawidłowego rozumowania, doświadczenie życiowe i wiedzę ogólną.

Zarzuty wskazane w części I. pkt 1 lit. a i b oraz pkt 2 stanowią w rzeczywistości polemikę z dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi. Wskazywane przez skarżącego okoliczności, wynikające z zeznań wymienionych w zarzucie świadków zostały wzięte pod uwagę i stanowiły przedmiot analizy Sądu I instancji. Sąd ten uwzględnił w swojej ocenie obecną sytuację życiową powoda, w tym stan jego zdrowia, związany m. in. ze złamaniem, którego doznał skarżący. Załączone do apelacji dokumenty lekarskie nie wnoszą do sprawy nowych okoliczności, co uzasadniało oddalenie wniosków dowodowych ich dotyczących. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu odniósł się również szeroko do konfliktu na tle korzystania z mieszkania przy ul. (...) przez powoda i jego konkubinę i poczynił w tym zakresie ustalenia faktyczne. Ocena powoda, jakoby pozwana faktycznie pozbawiła go możliwości zamieszkania w spornym lokalu w istocie, jest elementem szerszej analizy, mającej na celu ustalenie, czy pozwana zachowała się względem powoda rażąco niewdzięcznie. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, okoliczności dotyczące obecnej sytuacji życiowej i majątkowej powoda nie mają samodzielnego znaczenia z perspektywy możliwości odwołania darowizny, której przesłankę stanowi rażąca niewdzięczność obdarowanego, a nie pogorszenie sytuacji życiowej darczyńcy. Analiza zeznań powoda i pozwanej prowadzi zresztą do wniosku, że spór na tle korzystania z lokalu dotyczy w rzeczywistości jednego pokoju, który pozwana zamknęła na klucz, gdyż przechowuje tam swoje rzeczy. Pozwana nie zabraniała powodowi korzystania z mieszkania, do którego ma on dostęp, za wyjątkiem tego jednego pokoju. W świetle powyższego bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest podnoszona w części I. pkt 2 apelacji okoliczność, czy powód i H. W. dysponują innym mieszkaniem, z którego mogliby korzystać. Z zeznań powoda wynika, że powód mieszka obecnie w lokalu należącym do córki swojej żony. Ponadto pozwana nie uniemożliwiła mu dostępu do spornego lokalu, z którego pozwala mu korzystać. Nie jest zatem tak, że powód został pozbawiony dachu nad głową, a pozwana, bez względu na jego życiową sytuację, odebrała mu możliwość korzystania z darowanego mieszkania.



Powód, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie został również wskutek zachowania pozwanej pozbawiony w żaden sposób opieki swojej żony, z którą mieszka. Wbrew zarzutom apelacji ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie odbiegają w tym zakresie od wskazań doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że pozwana nie udostępniła powodowi i jego żonie wyłącznie tego pokoju, w którym trzyma swoje rzeczy. Na marginesie wymaga zaznaczenia, że skarżący podniósł w tym kontekście zarzut naruszenia art. 231 k.p.c., który reguluje możliwość korzystania przez sąd z domniemań faktycznych. Treść zarzutu nie odnosi się jednak w żaden sposób do konstrukcji domniemań faktycznych.

Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnych ustaleń faktycznych i umieścił konflikt powoda i pozwanej w szerszym kontekście, oceniając wzajemne postawy stron, które ulegały stopniowemu pogorszeniu na przestrzeni ostatnich lat. Ocena, czy pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności, nie może zostać w okolicznościach niniejszej sprawy sprowadzona wyłącznie do sporu o korzystanie z darowanego mieszkania, a w zasadzie do jego części w postaci jednego pokoju.

W części II. pkt 1 apelacji powód podniósł zarzut naruszenia art. 898 § 1 k.c., przez błędną ocenę, że pozwana nie dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności. Zarzut ten również nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że zachowania pozwanej nie cechowała rażąca niewdzięczność wobec powoda. Pojęcie „rażącej niewdzięczności” zarezerwowane jest dla zdarzeń wyjątkowych, wykraczających poza zwykłe rodzinne konflikty. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt I CSK 592/13, trafnie wskazał, że art. 898 § 1 k.c. ma na celu „objęcie ochroną darczyńcy w tych wszystkich wypadkach, kiedy obiektywnie i zarazem subiektywnie oceniane naganne zachowanie obdarowanego budzi ostry sprzeciw, jako tak dalece niewłaściwe i przykre dla darczyńcy, że klóciłoby się z elementarnym poczuciem przyzwoitości odmówienie darczyńcy prawa unicestwienia skutków darowizny”. Sąd I instancji prawidłowo zauważył, że stopniowe pogarszanie relacji między powodem a jego wnuczką wynikało z przyczyn leżących po obu stronach. Powód nie przedstawił żadnego zachowania D. K., które cechowałaby umyślna złośliwość o tak intensywnym nasileniu, że można by określić ją mianem „rażącej”. Obie strony uległy wzajemnemu sporowi i wyrażają żal z powodu popsucia ich relacji. Przesłuchani w sprawie świadkowie podkreślali, że pozwana wypowiada się z szacunkiem na temat dziadka. Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował w niniejszej sprawie art. 898 § 1 k.c. i ocenił, że pozwana nie dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności. Cechy tej nie nosi również nieudostępnienie powodowi jednego z pokoi w spornym lokalu. Twierdzenia strony powodowej w tym zakresie odnieść należy do przywołanego w apelacji zarzutu naruszenia dyspozycji art. 893 k.c., który reguluje instytucję polecenia, polegającą na tym, że darczyńca może włożyć na obdarowanego obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania, nie czyniąc nikogo wierzycielem. Istotnie w umowie darowizny strony ustaliły, że pozwana nie będzie czynić powodowi przeszkód w swobodnym i dożywotnim zamieszkiwaniu w lokalu. Podkreślić należy, że w istocie powód ma możliwość korzystania ze spornego lokalu, a nieporozumienie dotyczy tylko jednego z pokoi, gdzie pozwana trzyma swoje rzeczy. Pokój ten został przez pozwaną zamknięty na klucz, gdyż - jak zeznała, nie ufa żonie powoda. Okoliczności te stanowią element obustronnego sporu między stronami. Postawa pozwanej w subiektywnym odczuciu może być odbierana przez J. W. jako przykra, czy nawet egoistyczna. Nie oznacza to jednak, że w kontekście całokształtu sporu między stronami postawa pozwanej mogłaby zostać oceniona jako niewdzięczność uderzająca w fundamentalne poczucie sprawiedliwości. Trudno ocenić ponadto korzystanie przez pozwaną ze swojej własności w kategoriach naganności, ma ona bowiem prawo trzymać we własnym mieszkaniu swoje rzeczy. Z pewnością nie świadczy to o szczególnie negatywnej postawie pozwanej względem powoda, zważywszy na to, że powód nie został pozbawiony możliwości korzystania z całej reszty mieszkania. Nadto bez wątplenia pozwana nie była zobligowana umową darowizny, ani też na jakiegokolwiek innej podstawie prawnej względnie moralnej, do udostępnienia lokalu do zamieszkania partnerce dziadka.

Całkowicie chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 5 k.c. W praktyce orzeczniczej ugruntowany jest pogląd, że przepis odwołujący się do klauzuli zasad współżycia społecznego ma w sprawach cywilnych charakter zarzutu obronnego. Regulacja ta nigdy nie może stanowić podstawy dochodzonego roszczenia. Niezależnie od tego, powód nie miał potrzeby odwoływania się do pozaprawnego systemu wartości przy zastosowaniu klauzuli z art. 5 k.c., ponieważ „rażąca niewdzięczność” uregulowana w art. 898 § 1 k.c. jest pojęciem niezdefiniowanym w ustawie, a jej ocena w

okolicznościach każdej konkretnej sprawy wymaga rozważenia w pozaprawnych kategoriach etyki i moralności, co zostało przez Sąd Okręgowy uczynione.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do dyspozycji art. 102 k.p.c., w myśl którego w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Rozstrzygnięcie w tym zakresie zapadło na zasadach słuszności. Z uwagi na charakter niniejszej sprawy, w tle której pozostaje rodzinny konflikt, oraz sytuację materialną powoda, który był częściowo zwolniony od opłaty od apelacji, Sąd II instancji doszedł do przekonania, że obciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanej byłoby niesłuszne.

SSA Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska SSA Katarzyna Polańska-Farion SSA Dorota Markiewicz